

Głęboką analizę dwóch rodzajów bojaźni Bożej przeprowadził św. Augustyn. Biskup Hippony, starając znaleźć dla nich wspólną perspektywę, zestawia obok siebie zdania z Pisma Świętego. Z jednej strony do nawiązuje do słów św. Jana Ewangelisty: „W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk” (1 J 4,18a), a z drugiej przywołuje fragment psalmu: „Bojaźń Pańska szczerą, trwająca na wieki” (Ps 19,10a). Następnie wyjaśnia: „Jeśli jeden powiew może dać w dwa flety, to czy jeden Duch nie może napełnić dwóch serc, poruszyć dwóch języków? Jeśli dwa flety jednym powiewem napełnione tworzą jedną harmonię, to czy napełnione Duchem Świętym dwa języki muszą wywołać rozdźwięk? I tu musi być harmonia. [...] Bo bojaźń «czysta» jest inna, niż ta, która nie ma tej nazwy. Rozróżnijmy obydwie rodzaje bojaźni, aby zrozumieć harmonię fletów. Na czym polega zgoda i różnica? Jedni boją się Boga, aby ich nie wtrącił do piekła i nie skazał na palenie się z szatanem w wiecznym ogniu. Taka bojaźń wprowadza miłość, ale tak wchodzi, aby wyjść. Jak długo boisz się Boga i Jego kary, nie kochasz go jeszcze, skoro się Go lękasz. Nie pragniesz dobra, lecz uciekasz przed złem. Ale uciekając przed złem, poprawiasz się i zaczynasz pragnąć dobra. Dopiero kiedy zaczynasz pragnąć dobra, zapanuje w tobie «czysta» bojaźń. Co to jest «czysta» bojaźń? Jest to bojaźń, aby nie stracić dobra. Uważajcie! Co innego jest lękać się Boga, iż może cię strącić z szatanem do piekła, a co innego bać się Boga, by cię nie opuścił. Bojaźń, by cię Bóg z szatanem nie strącił do piekła, nie jest jeszcze «czysta»; nie pochodzi bowiem z miłości Bożej, lecz z bojaźni kary. Bojaźń jednak, by cię Bóg nie pozbawił swej obecności, skłoni cię do objęcia Go i do radowania się w Nim”.